

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:

Miesięcznie Mk. 850

na prowincji „1000

Zagranicą „2000

Za odosłanie doli-

czy się miesięcznie

50 Mk.

Każda nowa podwyżka

obowiązuje już przyjęto

ogłoszenia od dnia zmia-

ny cen bez uprzedniego

zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano

do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki

od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-

bliczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rekopiesy nadesłanych się do druku Redakcja

nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium wzięte

są za darmo.

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem mk. 150.—

w tekście mk. 200.—reklam-

my mk. 100.—, nekrologi

mk. 80.—, komunikaty

mk. 90, zwyczajnie mk. 60

za wiersz nomenklatury

jednolitego.

Ogłoszenia drobne 15 mk.

za wyraz, dla poszukują-

cych pracy oraz zagubio-

ne dokumenty mk. 10.

Ogłoszenia zamiejscowe o

50 proc. drożej.—Zagra-

niczne 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po

g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontoczek w P. K. O. 60.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Po uroczystościach krakowskich.

Naczelnik Państwa u Morskiego Oka.

KRAKOW, 8 (PAT) W poniedziałek Naczelnik Państwa w towarzystwie wojewody Gałęckiego i otoczenia udał się do Morskiego Oka, gdzie spędził kilka godzin. O godz. 7 wiecz. powrócił Naczelnik Państwa do Krakowa i podejmował w salonach Województwa profesorów wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Odjazd Naczelnika Państwa z Krakowa.

Entuzjastyczne pożegnanie.

KRAKOW, 8. (PAT) Naczelnik Państwa wraz z otoczeniem opuścił dziś o godz. 9 rano Kraków. Przed gmachem Województwa zgromadziła się wojskowa gwardia z orkiestrą i ustawiała się kompania honorowa. Orkiestra odegrała hymn państwowy. Liczne zgromadzone publiczność zgotowała Naczelnikowi Państwa

serdeczną owację. W Węgrzyczach, na granicy Województwa krakowskiego, oczekiwał Naczelnika Państwa przybyły tam wojewoda Gałęcki w towarzystwie starosty dr. Bala, prezesa krakowskiej Rady powiatowej dr. Skrzyńskiego, oraz generałów Osiańskiego i Minkiewicza. Przed wzniesioną bramą tryumfalną zgromadzili się licznie włościanie w strojach ludowych i naczelnicy gmin okolicznych z wójtem p. Cholewickim na czele, oraz grupa byłych legionistów z okolicznych stron. Przybyła również liczna dziesiątka szkół wilejskich z nauczycielami. Samochód Naczelnika Państwa poprzedzała banderka włościańska na koniach.

Przed bramą tryumfalną Naczelnik Państwa wysiadł z samochodu. Wójt p. Cholewicki imieniem włościanstwa w serdecznych słowach powitał Naczelnika Państwa. Naczelnik Państwa spędził pewien czas w domu p. Cholewickiego. Odjeżdżającego w dalszą drogę Naczelnika Państwa żegnała ludność okrzykami. Naczelnik Państwa polecił podziękować w jego imieniu mieszkańcom miasta Krakowa i powiatu i wśród okrzyków udał się w dalszą drogę.

oraz zniszczonej broni niemieckiej, dowodził, że Niemcy są państwem pokonanym, wyczerpanym i bezsilnym. Prawdą jest, dowodził Lloyd George, że Niemcy skarżą się bezustannie; nie trzeba przyjmować tych skarg bez przekonania się o ile są uzasadnione. W każdym razie trzeba znaleźć odpowiednią metodę, zapewniającą możliwość uzyskania od Niemiec zapłaty.

Schanzer mówił o ciężarach jakie poniosły Włochy, wyrażając przekonanie, że wszyscy sprzymierzeni wspólnie ponosić będą skutki przyznanych Niemcom ewentualnych ustępstw. Teunis oświadczył, że sytuacja finansowa Belgii jest poważna i dodał przytem, że zła wola Niemiec była stanowczo przyczyną zniechęcenia państw sprzymierzonych.

Dalsze obrady.

LONDYN, 8. (PAT) H.—Konferencja wczorajsza rozpoczęła się o godz. 11-ej. Pierwszy na obrady przybył ambasador Japonii, a po nim przedstawiciele Włoch i Francji. Liczna publiczność oczekiwała przybycia delegatów, akklamując ich. Pierwsze posiedzenie trwało 2 godziny, po czym nastąpiła przerwa w obradach. W czasie przerwy delegaci rozważali propozycje wysunięte przez Poincarę. Gdy delegaci opuścili salę obrad, pozostali tam angielscy delegaci finansowi, oraz Chamberlain i Worthington Evans. Odebrali oni 20-minutową konferencję z Lloydem Georgem. Lord Courzon nie był obecny na posiedzeniu. Angielscy delegaci odmówili wyjaśnienia o przebiegu posiedzenia.

„Widoki konferencji nie są złe”.

LONDYN, 8 (AW) Pisma donoszą, że Belgijczycy, którzy pośredniczą na konferencji między Anglią i Francją, mieli dłuższą rozmowę z Lloydem Georgem i Poincarem, głównie w sprawie spłat wyrównawczych. Pierwsze posiedzenie konferencji trwało 2 godziny. W czasie przerwy obiadowej delegaci badali projekt, przedłożony przez Poincarę, przy czym odmawiano jakichkolwiek wywidów. Panuje ogólne przekonanie, że widoki konferencji nie są złe i mówi się nawet o tem, że kilka spraw zostanie załatwionych jeszcze dziś.

Dyplomatyczny współpracownik „Evening News” pisze, że podobno Poincare nie wyklucza możliwości udzielenia Niemcom moratorium i że wogóle jest on gotów położyć pewne koncesje Lloydowi Georgowi. Poincare uważa, że możliwe jest przysłanie Niemcom noty, podpisanej przez wszystkich sprzymierzonych, albo też przez Anglię i Francję. Ameryka wysłała na konferencję posła Harveya, jako obserwatora.

Prace Sejmu ukończone.

WARSZAWA, 8. (PAT) Prace Sejmu zostały zupełnie zakończone. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie komisji wodnej. Większa część posłów już wyjechała z Warszawy. Urzędnicy z kancelarii sejmowej wyjeżdżają na urlopy.

Ochrona uchodźców słaskich.

KATOWICE, 8 (PAT) Pod przewodnictwem wice-ministra Seydy odbyło się jutaj dn. 5 b. m. organizacyjne posiedzenie w celu utworzenia komitetu dla spraw reewakuacji i ochrony uchodźców. Komitet składa się z obu stron: z

przedstawicieli związku pracowników, z przedstawicieli organizacji pracodawców i pełnomocnika dla spraw robotniczych oraz zastępcy Czerwonego Krzyża. Punkty centralne reewakuacji znajdują się po stronie polskiej w Polskim Czerwonym Krzyżu w Katowicach, zaś po stronie niemieckiej u komisarza Czerwonego Krzyża w Bytomiu. Komitet był zdania, że reewakuacja uchodźców nastąpić musi zarówno w interesie ich samych, jak i w interesie przedsiębiorstw i życia gospodarczego. Reewakuacja może jednak nastąpić tylko wówczas, jeżeli bezpieczeństwo będzie zapewnione powracającym.

W tym celu została pomiędzy obu stronami zawarta umowa w sprawie obostrzonej pomocy policyjnej, która ma na celu ściganie zbrodniarzy oraz tych elementów napływowych, którym przypisuje się akcję terrorystyczną. Powracającym ma być udzielona dostateczna pomoc. Dalsze zarządzenia są w toku. Stwierdzono, że część uchodźców już powróciła do swoich dawnych siedzib.

Zjazd wojewodów a wybory.

WARSZAWA, 8. (AW) Dnia 8-go sierpnia w Min. spr. wewn. odbyły się obrady zjazdu wojewodów, poświęcone sprawie przeprowadzenia wyborów. Na posiedzeniu tem omawiano gwarancję wolności i swobody wyborów, przy czym szczególnie podkreślano i jednomyślnie uznano, że stanowisko władz w okresie wyborczym powinna cechować zupełna obiektywność. Dalej omawiano sprawę, związane z akcją wyborczą, oraz wydaniem odpowiednich instrukcji. Dziś prawdopodobnie zjazd zostanie zakończony.

Strajk rolny w Wielkopolsce.

POZNAN 8. Strajk rolny przybiera formy ostre. Pojebzskuteczne pośrednictwie p. Ministra Darowskiego i naczelnika Wydziału Ochrony Pracy w Rolnictwie przy Min. Pracy i Opieki społecznej p. Rusinka, nie mogących skłonić delegatów Zjedn. Zaw. Polsk. Roln. do ustępstwa od wystawionych żądań, zaproponował p. Rusinek formę arbitralną do rozstrzygnięcia sporu. Arbitraż ten wszakże niema widoków powodzenia, ponieważ uważają, że Rząd centralny, a także miejscowe władze nie doceniają powagi sytuacji.

POZNAN 8. Strajkujący robotnicy rolni utworzyli komitet strajkowy, który zajmie się niesieniem im pomocy materialnej oraz będzie pełnił funkcje wykonawcze, z których pierwszą było wydanie przepustek dla strajkujących. Przepustki te jedynie pozwalają według rozporządzenia komitetu do wstępu na folwarki i przebywania na terytorium majątku.

POZNAN 8. Cała prasa endecka w Wielkopolsce (wtrąca jej jeszcze lepiej prasa endecka w Warszawie i w Łodzi — Red.) — rzuciła się z naganką przeciw robotnikom wogóle a strajkującym robotnikom rolnym w szczególności. Niema najmniejszej kalumni i oszczerstwa — którychby nie użyto w zwalczaniu robotnika. Atakuje się też w sposób najdotkliwiej NPE i Zj. Zaw. Pol. W „Kurjerach” i „Postępie” aż roi się od kłamstw i nikczemnych insynuacji o przebiegu strajku.

Narady londyńskie.

Poincare o nowym moratorium dla Niemiec.

LONDYN, 8. (PAT) Havas. W ciągu wczorajszego drugiego posiedzenia Poincare przedstawił sytuację powstałą na skutek żądania Niemiec przyznania im moratorium. Poincare przypomniał liczne dowody uchylania się Niemiec od wykonania traktatu, jak np. w sprawie sączenia przestępstw wojennych, oraz w sprawie rozbrojenia. Mówca powoływał się tu na ostatnio otrzymane od gen. Nolleta raporty. Poincare zaznaczył, że sprzymierzeni zredukowali swe żądania reparacyjne do minimum. Ograniczony o 10 miliardów dług niemiecki, oznaczony w kwietniu 1921 r. już bardzo względnie na 182 miljardy mk. w złocie. Francja wierzy, że nie będzie się od niej wymagało dalszych poświęceń. Niemcy, mówi Poincare, które nie wypełniły dotychczas w sposób regularny swych zobowiązań z tytułu odszkodowań, odnoszą się dziś z prośbą o moratorium na przeciąg paru lat. Kwestia długów, zaznaczył premier francuski, przybrała dzisiaj zupełnie inny charakter.

Francja, która sama ponosi ciężar odbudowy 10 wojną zniszczonych departamentów, w każdej chwili może być wzywana do spłaty swych długów zagranicznych, podczas gdy sama nie może uzyskać zwrotu długu, zaciągniętego przez Niemcy. Taki stan rzeczy może wywołać, o ile trwać będzie nadal poważne trudności.

Francja domaga się wykonania przez Niemcy przyjętych zobowiązań i nie działa bynajmniej w duchu imperjalizmu lub militarystyki. Nie dąży do rozczłonkowania Niemiec, pragnie jednak uiszczenia należnej sumy. Francja nie może już bardziej ograniczać wydatków i podnosić podatków.

Zestawienie budżetu francuskiego z angielskim, zaznaczył Poincare, jakiego dokonał ostatnio sir Robert Horne, napotyka w praktyce na wielkie trudności. 10 departamentów Francji, zniszczonych przez wojnę, nie płaci normalnych podatków. Liczba zabitych i rannych we Francji jest znacznie większa niż w Anglii. Poza tem ustawodawstwo socjalne Francji różni się znacznie od ustawodawstwa w Anglii. Poincare wykazywał, że zdeprecjonowanie waluty niemieckiej jest winą samych Niemiec. Można przytoczyć olbrzymie wydatki Niemiec, przeznaczone na udoskonalenie marynarki handlowej, kolei żelaznych i dróg wodnych. Nie sposób, twierdzi premier francuski, aby Francja dłużej znosiła skutki sytuacji, której Niemcy nie chcą w żaden sposób zapewnić. Poincare zakończył, domagając się w razie przyznania przez komisję odszkodowań Niemcom moratorium, aby zażądano od Niemiec odpowiednich gwarancji. (Eksploatacja kopalni i lasów rządowych, udział w towarzystwach przemysłowych Niemiec i t. d.) Premier francuski oświadczył, że co do tej zasady będzie nieprzejednany.

Konferencja postanowiła przekazać do rozpatrzenia komisji rzeczoznawców pod przewodnictwem sir Roberta Horne ustęp ekspozycji Poincarego, dotyczący gwarancji. W komitecie tym reprezentować będzie Francję minister skarbu.

Lloyd George o moratorium.

LONDYN, 8. (PAT) Lloyd George przedstawił szereg uwag, wykazując że uchylanie się Niemiec od wykonania przyjętych zobowiązań, godzi w interesy wszystkich państw sprzymierzonych. Dalej premier angielski przedstawił cyfry porównawcze wydatków wojennych, poniesionych przez Francję, Anglię i Włochy. Opierając się na cyfrach, dotyczących sedukcji niemieckich sił zbrojnych,

Zażegnanie strajku bankowców we Lwowie.

LWÓW, 8. (AW). Głosy lwowskie donoszą, że krótki wybuch strajku urzędników bankowych został zażegnany. Wszystkie instytucje, za wyjątkiem jednej, przyjęły żądania urzędników.

Strajk kelnerów w Poznaniu.

POZNAN 8. (PAT). Od tygodnia niespełna strajkują w tutejszych restauracjach i kawiarniach kelnerzy, na znak protestu przeciw żądaniom właścicieli, by kelnerzy nosili podczas pracy fraki. Dziś po południu dla poparcia strajkujących porzucili pracę również i kucharze w restauracjach poznańskich. W odpowiedzi na strajk właściciele kawiarni i restauracji ogłosili lokaut na przeciąg 8 dni.

Straszne skutki uderzenia pioruna.

(Od własnego korespondenta)

CZĘSTOCHOWA, 8. Podczas gwałtownej burzy w dn. 3 b.m. piorun uderzył około godz. 8 wiecz. w przewodnik elektryczny na placu tartaku „Podlipie” pod Włoszczową.

Przeladowanie elektryczne spowodowało straszne następstwa. Syn jednego ze współwłaścicieli tartaku J. Reisman został rażony prądem elektrycznym o niesłychanym napięciu i skutkiem tego poniósł natychmiastową śmierć.

Józefa Wojnowska i Roman Wojnowski, żona i syn urzędnika tartaku zostali także porażeni siłą prądu i ulegli chwilowemu paraliżowi nóg, jednakże wskutek energicznej pomocy lekarza sprowadzonego z Włoszczowy, odzyskali w nogach władzę.

Straszny zaś huk pioruna do tego stopnia przstraszył robotnicę Stanisławę Janicką, że straciła przytomność i uległa zwichnięciu dolnej szczęki; natychmiastowa pomoc doprowadziła ją szczęśliwie do zupełnego zdrowia.

Trzy pierwsze wypadki zdarzyły się w mieszkaniach, czwarty zaś na tartaku.

W przededniu najazdu bolszewickiego na Polskę?

Sensacyjne rewelacje prasy zagranicznej.

WARSZAWA, 8. (AW). Dziennik brukselski „La Nation Belge” zamieszcza informacje paryskiej gazety rosyjskiej „Dernier Nouvelles”, dotyczące jakoby przygotowywanego w pierwszej połowie sierpnia napadu bolszewickiego na Polskę. Oto niektóre wiadomości: Na granicy polskiej są skoncentrowane wszystkie armie, które w czasie wojny dowodził generał Tuhaczewski, tj. III, IV i XV armia, brygada pociągów pancernych, oddziały tanków i część konnicy Budiennego. Wszystkie rezerwy techniczne okręgu wojskowego moskiewskiego zostały równocześnie wysłane w tym kierunku. Pułk wzorowych strzelców moskiewskich, duma czerwonej armii, ma być przeniesiony nad granicę wraz z 30 tysiącami żołnierzy, tzw. batalionów specjalnych. Siłami temi ma znowu dowodzić Tuhaczewski. Dalej, na południe nad granicę rumuńską, zostaną skierowane większe oddziały kozackie. Z Charkowa i Kijowa wysłano oddziały specjalne czerechowskiej, zaś saratowska 47 dywizja piechoty ma za zadanie obronę przeciwko ewentualnemu wystąpieniu Rumunów, którego zresztą w Moskwie nie oczekują. Na pograniczu estońskim i łotewskim tworzy zasłonę wojskową część 7 armii pod dowództwem Remizowa i część 13. dowodzonej przez pułkownika Korke. Pogranicze Finlandji nie jest bronione, gdyż w Moskwie jakakolwiek akcja ze strony Finlandji uważają za wyłączone. Okoliczność ta tłumaczy się istnieniem pomiędzy Niemcami a Finlandją traktatu tajnego, zabezpieczającego Finlandję w stosunkach z Rosją.

Poronione pomysły redukowania służby bezpieczeństwa.

WARSZAWA, 8. (AW). Przewidziana redukcja w policji państwowej jest już ukończona. Ktoś kompetentnie zapamiętuje się dość pesymistycznie na rezultat owej redukcji, gdyż stan liczebny policji jest mniejszy obecnie niż przed wojną, zaś stosunki powojenne wymagają wzmożonej działalności służby bezpieczeństwa.

We Włoszech nsp. kojenie.

RZYM 8. (PAT). Faszyści ogłosili rozkaz demobilizacyjny, nakazując oddziałom powrót do ich miejsc pobytu.

RZYM 8. (PAT). Radio. Sytuacja we Włoszech znacznie się poprawiła. W Medjoanie strajk zakończył się. Według doniesień z Rzymu, stan oblężenia był ogłoszony w okręgach: Genua, Medjoan, Ancona, Parma, Livorno i Brest. W okręgu Livorno rozwiązały się różne organizacje socjalistyczne z obawy przed napadami faszystów. Socjalistyczny zarząd miasta w Weronie ustąpił.

Nowe starcie.

RZYM, 8. (PAT) Wczoraj w Genui miały miejsce nowe starcia. Spaloną została redakcja „Il Lavoro”.

Skutki Tajfunu.

HONGTONG, 8. (PAT) Straty w ludziach, które spowodował Tajfun w okolicach Swatan przekraczają 10,000 osób. Miasto uległo zniszczeniu.

Strefa neutralna brzoj Konstantynopola.

LONDYN, 8. Dowódca wojsk greckich Wlachopoulos zakomunikował głównodowodzącemu siłami aljańskimi w Konstantynopolu, że armia grecka cofa się już na stanowiska o 3 km. od linii granicy nowej strefy neutralnej na linii Czataldży. Wczoraj okręty angielskie wojenne otrzymały rozkaz przystąpienia do obrony brzegów i wzmocnienia lądowych sił wojskowych.

ATENY, 8. Przedstawiciele armji greckiej, angielskiej, francuskiej i włoskiej podpisali protokół ustanawiający między grekami a sprzymierzonymi wojskami na linii Czataldży strefę neutralną szerokości 3 i trzy czwarte mili angielskiej.

Cedola Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 8.8.1922 r.

W placeniu żądaniu

Dolary St. Z.	gotówka	6300.—	6300.—
	czeki	6620.—	6640.—
Franki belg.	czeki	512.—	514.—
Franki fr.	gotówka	639.—	641.—
	czeki	541.—	544.—
Fr. szwajcarskie	czeki	—	—
F. angielskie	czeki	29500	29650
Korony austr.	—	13.—	14.—
Korony czeskie	czeki	161.—	163.—
Marki niem.	gotówka	9.25	9.45
Marki niem.	czeki	9.—	9.20
5 proc. Listy Zastawne	m. Łodzi	—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne	m. Łodzi	—	185.—
6 proc. Obligacje m. Łodzi	—	—	86.—
Miljonówki	—	—	1600.—

Kronika polityczna.

O pożyczkę amerykańską.

Posel Henryk Radziszewski bawił w maju r. b. w Paryżu gdzie przeprowadzał rokowania w sprawie uzyskania dla Polski pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów na lat 30 od konsorcjum banków amerykańskich. Onegdaj otrzymał p. Radziszewski list od przedstawicieli tego konsorcjum p. Peaslee, byłego delegata finansowego Stanów Zjednoczonych w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu, w którym p. Peaslee donosi, że przedstawiciele tego konsorcjum pp. Monroe Curtis FF. Beer, bawią obecnie w Berlinie i gotowi są doprowadzić do końca rokowania. Do listu tego dołączył p. Peaslee obszerny 70-cio stronicowy referat o stanie ekonomicznym i finansowym opracowany przez znawców konsorcjum banków amerykańskich. Memorjał ten jest dowodem bardzo daleko posuniętych badań i widocznej chęci doprowadzenia do skutku pożyczki. Pos. Radziszewski, który wyjechał w maju do Paryża w porozumieniu z b. Ministrem Skarbu p. Michalskim zaawiadomił obecnie o liście p. Peaslee'a o. b. b. Ministra Skarbu p. Jastrzębskiego.

Robotnicy popierają cie pismo „Praca”.

O byt gospodarczy Śląska.

To co się obecnie na Górnym Śląsku dzieje, było do przewidzenia. Dziś toczy się walka na całym froncie partyjnym, walka, która przybrała formy wprost niebezpieczne. Jednej stronie występującej zawzięcie przeciw N. P. R., chodzi o rozbicie narodowego obozu robotniczego, czego chcą dokonać nie tylko podjudzaniem tych mas narodo-wo uświadomionych robotników, ale i siłą i gwałtem. Nam zaś chodzi o utrzymanie tej potęgi robotniczej, o utrzymanie zasad spoczywających nie tylko na narodowych, ale i chrześcijańskich podstawach. Nasi wrogowie polityczni, którym brak odpowiedzialności moralnej, wiedzą co czynią. Ponieważ N. P. R. nie może łączyć się z reakcją, dlatego, że jest partją robotniczą, której najważniejszym celem jest obrona praw i ustawodawstwa robotniczego w państwie. Wysiłki reakcji zaś zmierzają do tego, by uszczuplić wpływ robotnika na ustrój ustawodawczy i temsamem nie dopuścić go do decydującej roli w państwie.

Jeżeliśmy na Górnym Śląsku dotychczas żyli spokojnie, to tylko dlatego, że nasi wrogowie polityczni znali naszą siłę organizacyjną i polityczną i że musieli się z nią liczyć przy rozmaitych sposobnościach. Nasi wrogowie polityczni wiedzieli także, że przez wniesienie fermentu niezgody w oboz narodowo uświadomionych robotników może nastąpić kryzys na tle narodowym, którego skutki byłyby nie przewidziane. Ale w samą porę, bez względu na jakiegobądź następstwa walki przeciw zjednoczonemu obozowi robotniczemu rozpoczęli. I odtąd widzimy skutki tej walki. Nie obawiamy się ich, gdyż jesteśmy przekonani o solidarności naszego narodo-wo uświadomionego robotnika. Reakcja ludzi się bardzo, jeżeli sądzi, że ten robotnik opuści szeregi swych organizacji tylko dlatego, aby zadośćuczynić usiłowanom tych, którzy uzależnić chcą tego robotnika od samowoli kapitalistycznej. Do innych celów zjednoczona reakcja na Górnym Śląsku nie zdąży.

Zrozumiałem jest, że ten narodo-wo uświadomiony lud robotniczy na Górnym Śląsku byłby za każdym poszedł, któryby mu zagwarantował utrzymanie jego hasel narodowych. Mniejsza o to, czyby on nosił nazwisko Korfante-ego czy też inne. Obecnie zaś stosunki się o tyle zmieniły, że walka narodowa się ukończyła z chwilą przyłączenia Górnego Śląska do Polski a rozpoczęła się walka już tylko o byt na tle czysto-gospodarczym. I to jest właściwie problemem całego zagadnienia. Jeżeli obecnie przeciwnicy nasi chcą zażądać wytyczne tego zagadnienia za pomocą hasel niby chrześcijańsko-narodowych, to czynią to z zupełną świadomością narużając stroną najbardziej uczuciową naszego robotnika. Nie dosyć na tem. W swojej wybujałej fantazji zarzucają przeciwnicy nie tylko nam, ale i każdemu inaczem myślącemu skrajność, komunizm, bolszewizm i jeszcze inne nie-stworzone rzeczy. Niektórzy z nich się nawet tak daleko posuwają, że swoich przeciwników nie wahają się nazwać nawet zdrajcami ojczyzny w udział, że przez wywieranie wpływu na masy osiągną swe nieczne zamiary. Wszystkim takim niepowołanym jednostkom przypominamy, że właśnie oni a nikt inny przyczyniają się do anarchji w narodzie i państwie. Jeżeli więc narzucają się na nauczycieli ludu, powinni o tem wiedzieć, że jedno zło następne zło wywołuje.

Lecz dosyć na rozpatrywaniach moralnych, które niestety nie zmieniają obecnej postaci rzeczy. Można i robotnika omamić w czasach, kiedy ma swój byt materialny zapewniony. Zaden z tych nowych proroków endeckich i chadeckich nie myśli nawet w przybliżeniu o tem, żeby naszemu robotnikowi bezpieczny byt w przyszłości zabezpieczyć. Dotychczasowe postępowanie właśnie tych partyj w Sejmie aż za bardzo dało dowody jak im bardzo dobro robotnika leży na sercu. Przecież każdemu świadomemu robotnikowi wiadomo, że owe partyje wysługujące się reakcji znieść chcą ośmiogodzinną pracę, ustawę dotyczącą kasy chorych, ubezpieczenia społecznego itd. itd. sprawy, które naszego górnośląskiego robotnika najbardziej obchodzą. Nasi przeciwnicy polityczni nie biją socjalistów ani nawet

komunistów i bolszewików, lecz co jest bardzo znamienne, tylko chrześcijańskie i narodowe Z. Z. P. i N. P. R.

Niestety czynią to pod maską narodową i chrześcijańską jak zwyczajni obłudnicy, zarzucając N. P. R., że łączy się z żydami. Owi obłudnicy milczą jednak, gdy chodzi o zatuszowanie własnych grzechów jak np., że filar Chadecki ks. Adamski głosił przy ustawie o monopoli tytoniowym za żydami, broniąc przytem kapitalistycznych interesów żydowskich, zapominając zupełnie o potrzebie robotnika.

Tak przedstawia się rzeczywistość. Nasz robotnik górnośląski z Z. Z. P. i N. P. R. sam by sobie zaszkodził, gdyby poszedł za tymi wilkami w owczej skórce, którym chodzi nie o korzyść robotnika, ale tylko o głos jego przy wyborach a następnie o obezwładnienie go tak gospodarczo jak i politycznie.

Dlatego wołamy do wszystkich robotników uświadomionych, aby sobie nie dali rozedrzeć swoich zwartych szeregów, ale żeby zjednoczonymi siłami dążyli do celu sobie raz określonego. Precz z Górnego Śląska z wszystkimi zwodzicielami narodo-wo uświadomionych robotników, boć jedynie wtedy tylko zabezpieczony jest spokojny rozwój gospodarczy na Górnym Śląsku.

P. P.

Jak Lloyd George wsadził Czczerina do „paki”.

Trocki siedział w kozie w Madrycie. — Premier hiszpański żałuje, że go kazał wypuścić.

Ten sam Czczerin, który rozpiera się po Europie za kradzione klejnoty i zasiada do stołu z królem Włoch pod oj-cowskim okiem Lloyd George'a, nie zawsze doznawał równej jego protekcji.

W 1916 roku Czczerin mieszkał w Londynie i pisał do pisma Trockiego wywrotowe artykuły, podpisując je pseudonimem „Ornacki”. Lloyd George kazał go zaarrestować za to i Czczerin poznał „pakę” angielską. Kiedy Trockim doszedł do władzy, zażądał od Lloyd George'a wypuszczenia Czczerina, grożąc uwieszeniem wszystkich poddanych angielskich w Rosji. I Lloyd George ustąpił.

Sam Trockim zapoznał się z więzieniem hiszpańskim. Gdy przybył do Madrytu, premier hiszpański Romanones, któremu doniesiono, że to niebezpieczny anarchista, kazał go uwięzić. Ale po kilku tygodniach wyrzucano go poza granice Hiszpanji. Trockim udał się do Stanów Zjednoczonych.

Gdy hr. Romanones wspominał o wyrzuceniu Trockiego z Hiszpanji, ten odpowiadał:

— Najfatalniej się zgapiłem wtedy w życie! Trzeba było ptaszka przy-skrzywnionego trzymać aż do dnia dzisiejszego!

Korespondencje.

Z życia NPR. w Konstantynopolu.

Dnia 5 b. m., pod przewodnictwem kol. Doliwki, odbyło się ogólne zebranie NPR., na którym kolega Hilszer referował sprawę ostatniego przesilenia gabinetowego oraz stosunek NPR. do Kor-fante'ego. Dowodem żywego zainteresowania się ogółu członków tem zagadnieniem, były liczne zapytania w tej sprawie skierowane pod adresem referenta. Zebrani życzą sobie, ażeby zebrania takie odbywały się co miesiąc, jakoteż i częstsze wiece z udziałem posłów. Najbliższe wiec naznaczono na przyszłą niedzielę o godz. 8 po poł.

Nie o rzeczy będzie zaznaczyć, że miejscowe kółko NPR. w swej głupocie i naiwności posunęło się tak daleko, że rozsiewa pogłoski, jakoby Korfante mszczył się za ostatnio poniesioną porażkę, oderwie Górny Śląsk od Polski.

Zyczymy Korfante'emu więcej takich sojuszników!

Oporna Bawaria.

Zabójstwo Rathenaua i zamach na Hardena zmusiły wreszcie rząd dr. Wirtha do przedsięwzięcia środków radykalnych, ku ukrośnieniu wzrastającego ruchu monarchistycznego zwróconych. W tym też celu rząd Rzeszy przeprowadził przez parlament uchwaloną 2/3 głosami większością ustawę o ochronie republiki, dającą rządowi w ręce oręż represji przeciwko nacjonalistycznym zbrodniarzom i gwałcicielom prawa.

Ale — co charakterystyczne dla istniejących w państwie niemieckim nastrojów — ustawa ta, przy wprowadzaniu jej w życie, natrafiła na bardzo poważne przeszkody i stała się powodem głębokiego konfliktu pomiędzy rządem Rzeszy a Bawarią. Ta ostatnia w rozciągnięciu ustawy o ochronie republiki na jej terytorjum dopatrywała się poważnego ograniczenia przysługującej republice bawarskiej w obrębie Rzeszy suwerenności i z tego rzekomo tytułu przeciwstawiła się ukutym w Berlinie prawom bardzo stanowczo.

Nieporozumienia i właśnie pomiędzy południowemi Niemcami i przodującą im Bawarią — a rządem Rzeszy, gdzie przeważał zawsze wpływ pruski, nie są nowością. Pewne tradycje demokratyzmu, zaszczeplone w krew Niemców południowych z trudnością tylko godziły się im, pozwalały z przewagą pruskiego junkierstwa i militarysty, w życiu państwowem całej Rzeszy, aż nazbyt widoczną. Tarcia, o której mowa, nie przybierały jednak nigdy charakteru poważniejszego, a nazewnątrż ujawniały się głównie w dość ostrych kpinach i drwinach, jakimi się wzajemnie obdarzano. Podczas wojny dochodziło wprawdzie niejednokrotnie do bójek na froncie niejednostajnie oddziałami bawarskimi a pruskiemi, ale ostatecznie walczone z wspólnym wrogiem ramie przy ramieniu, a bawarski książę Ruprecht był nawet, jak wiadomo, dowódcą jednego z najgłośniejszych odcinków frontu zachodniego. W czasie rewolucji listopadowej Bawaria pozbyła się — przynajmniej na pozór — równie łatwo swoich Wittelsbachów, jak Prusy — Hohenzollernów, i razem z innymi członkami Rzeszy, poczęła spożywać wolnościowe owoce ustroju republikańskiego.

Ale idylla niemieckiego republikanizmu nie trwała długo. Reakcja monarchistyczna, oparta o niezadowolonych junkrów, oficerów,

arystokrację oraz pewną część wysadzonej wskutek wojny z siódla inteligencji, rozpoczęła energiczne przygotowania restauracyjne. Lokalne awantury i zamachy stanu doprowadziły wreszcie do krwawego putschu Kappa i Luettwitza. Całe Niemcy pokryły się siecią nacjonalistycznych organizacji spiskowych (Consul, Orgesch i t.d.), które dowodzone przeważnie przez dawnych oficerów kaizera, rozpoczęły gwałtowną kampanję drogą gwałtów i mordów politycznych.

W tej podziemnej robocie, której źródła bynajmniej nie są dotąd przez rząd berliński zasypane, przodującą rolę zaczęła odgrywać właśnie Bawaria, stając się wkrótce centrum reakcyjnego ruchu niefetylko Niemiec, ale całej niemal Europy. Z Monachjum, z Reichenhallu, z zamków obszarników i szlachty bawarskiej pociągnęły się nici spisków do Austrii, Tyrolu, Węgier, Rosji, nie mówiąc już naturalnie o Berlinie. Rolniczy charakter Bawarii, w przeciwstawieniu do uprzemysłowionej Saksoni albo Nadrenji, sprzyjał w wysokiej mierze wszelkim knoowaniom i intrygom reakcyjnych awanturników. Prędko polityczni, mający coś na sumieniu w stosunku do republiki niemieckiej, znajdowali zaciszne azylum w Bawarii. Ślady pogoni za wykonawcami zamachów na niewygodnych reakcji niemieckiej ludzi — prowadziły zazwyczaj do Bawarii.

I w tych właśnie tendencjach znacznej części społeczeństwa bawarskiego, podsycanych zreszczeniem przez zbiegłych z północy kondotjerów monarchizmu, w tych zamierzeniach politycznych bawarskiego rządu, pokrywającego chętnie swym autorytetem wicherzenia zwolenników „starych Niemiec”, — tu leżała przyczyna gwałtownego oporu i wstrętu Bawarii przed bardzo ostrą i surową ustawą o ochronie republiki. Patrijotyzm partykularny, separatyzm, obrażona suwerenność — są to jedynie pozory, mogące ukryć istotę sprawy chyba tylko przed bardzo niewprawnymi oczyma. Chwilowy kompromis, jaki ostatecznie doszedł do skutku pomiędzy Berlinem a Monachjum, nie oznacza pokonania. Jest to raczej tylko zawieszenie broni w walce wewnętrznej o republikanizm Niemiec. Ale wynik tej walki jest wciąż jeszcze mocno wątpliwy.

B. D.

Posel Chądzyński o Klubie Poselskim NPR.

III.

Sprawy wewnętrzne.

W Polsce zachodzą przesilenia rządowe często i trwają stosunkowo długo. Czemu? Bo prawica i lewica w Sejmie niemal równa, brak tam środka licznego, który w innych państwach zwykle stanowił przyczynę zwycięstwa na tę lub na ową stronę. U nas większość przypadkowa i nielka, jeden lub kilka głosów, zależnie od niej żaden rząd opierać się nie może. Przyczyna tego: bo wybory odbyły się podczas zawieruchy; brak też było wówczas Śląska i części zaboru pruskiego, które kresów wschodnich. Stąd więc przesilenia długie i częste. Przytem prawica naszego Sejmu ogromnie niestępliwą. Zwłaszcza teraz, że nie jest to Sejm zwykły, lecz ustawodawczy, gdzie uchwa-

la się przeważnie nie prawa przejściowe, lecz podstawowe, a mianowicie Konstytucję, jako podstawę dalszych ustaw. Prawica chce przywilejów, lewica demokratyzmu. Stąd walki ciężkie, bo zasadnicze.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły przesileni rządowych dawniejszych, zajmę się ostatniem.

Po opisanu całej historii premjersstwa Korfanteo, kol. prezes Chądzyński tak mówił dalej:

Zasługi zasługami, być może, iż w innym razie możnaby nawet Korfanteo popierać. Ale: Kto, rozbił jedną robotniczą, kto rozbił NPR i okłamuje ją, kto jest mężem zaufania reakcji — za tym NPR, głosować nie może nigdy!

Pozatem w Polsce odrodzonej, wolnej, nie wolno obywatelowi torować sobie

drogi do dostojenstw, do władzy, w sposób nieczysty.

Rzecz jasna, że po tej próbie niedanej powiadają sobie prawica, ND, Ch.-D. z Korfantem wspólnie: NPR nam stoi na drodze, trzeba ją zmiłdżyć. Narazie chociażby tylko kłamstwami. Nużę tedy rozsiewać znane wam plotki, jakoby dzielnica Śląska NPR rozdzieliła się z NPR całej Polski, niby nie porzucając Klubu NPR; podobne plotki puszczone z tej strony w świat o dzielnicy NPR pomorskiej. A calem tych kłamstw? — ot po prostu szerzenie popłochu wśród nieświadomych i chwiejnych, aby im snadnie powiedzieć: „Pójdźcie do nas, do chadecji”; do tej samej chadecji czy St. Pracy Nar., którą już dawno rozbiła ZPP, i wysługując się wstępnictwem za pobory mniej lub więcej duże i regularne. Dalsze fałszy: „N. P. R. skumała się z PPS, z Zydami i Niemcami”. Rzecz jasna, że tem ogłupia się tylko lud, aby łowić jego głosy. Patrzymy np. na Zachód najbliższy: tam w Niemczech rządy złożone z katolików i z socjalistów, i to współpracujących ściśle; podobnie we Włoszech; podobnie w obu parlamentach tych państw. Na to nasza chrześcijańska i narodowa prawica z chadecją itd. ani słówkiem nie pisnie; za to udaje zgorzoną, gdy robotnik polski przypadkiem ze względów taktycznych znajdzie się w walce z nią obok socjalisty, Zydów lub Niemca. Wszakże wykażem, że Klub NPR od wypadku do wypadku głosuje wraz z tymi, którzy popierają jego politykę. Ot cała tajemnica.

Reakcja czyni zresztą to samo, z tem, że nieraz i kupuje sobie głosy! Co do Zydów warto także przypomnieć niejedn-

Tak np. na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu pos. Tram czuński zasiał wybrany marszałkiem w głosach aż 1 (ednego) głos; okazało się, że stało się to dzięki — Zydowi. (Głos: i jeszcze tam siedzi?). W sprawach wolnego handlu prawica stałych pomocników miała w Zydach; zaś każdy rozumie, że wolny handel jest wrogiem robotnika. Gdy chodziło o monopoli tytoniowy, wtedy cała prawica z Ch.-D. i Str. Pr. wraz z Niemcami i Zydami głosowała przeciw monopolowi — przeciw robotnikowi zatem, gdyż tem lepiej chyba i milej pracować wprost dla Państwa, aniżeli dla przedsiębiorców prywatnych. Słowem, zarzuty co do kumania się NPR z PPS, z Zydami i z Niemcami, to go, rostu demagogia, aby chwycić głosy wyborcze; bo spekuluje się tu wężem na t. zw. nienawiść rasową. O! wiedzą ci zatem przeciwnicy nasi arechchrześcijańscy i arcynarodowi, że przegraliby walkę wyborczą, gdyby ją z nami wiedli uczciwie, więc chwytają się podstępów. Wpierw usiłują zrobić nas socjalistami, Zydami, Niemcami itd., a pobitych swoimi sługami; dziś dają pieniądze, aby potem krzywdzić nas na placu. Krótko mówiąc, ten rzekomy kwiat narodu i chrześcijaństwa, ucieka się do obłudy i przekurstwa, do oszczerstw i kłamstw najpodlejszych, aby otumanić lud, zapewnić sobie zwycięstwo w wyborach, a potem rządzić. A jak? Czy dla dobra Rzeczypospolitej? Bunt wielmożów, liberum veto, Targowica, oto próbki rządów właśnie tego rodzaju obywateli. Ale my chcemy stworzyć Polskę wedle Mickiewicza: Polskę nie przywilejów lecz demokracji, gdzie praca jest dokumentem na przywilej. (Gromiące oklaski).

Jak p. Korfanty „zdobywał Śląsk dla Polski”.

„P. Korfanty nie chce mieć nic wspólnego z powstaniem. — Nikczemne intrygi. — „Dyktator” aresztuje dowódców powstańczych. — „Inscenizuje sąd i planuje ich rostrzelanie. — Prawda zwycięża. — Czem byłaby Polska pod rządami Korfanteo?”

Wbrew bajkom endeckim, rozsiewanym nawet w sposób bluźnierczy dla zyskania popularności p. Korfanteo, jest już dzisiaj rzeczą powszechnie wiadomą, że wielki ten „bohater” i nowy „święty”, kanonizowany przez O. Lutosławskiego, przeciwny był powstaniu majowemu na G. Śląsku, bał go się jak ognia i czynił wszystko, aby do wybuchu nie dopuścić. Śnać p. Korfanty wierzył bez zastrzeżeń w sprawiedliwość koalicyjną i mniemał, że G. Śląsk sam, jak dojrział owoc z drzewa, spadnie do nóg Polse.

Dopiero, gdy robotnik polski samorzutnie chwycił za broń w obronie swej Ojczyzny i w niepowstrzymanym, zwycięskim porywie przepędził Niemców za Odrę, dopiero wówczas, na trzeci dzień p. Korfanty ogłosił się pod naciskiem konieczności dyktatorem i w swe niedołężne ręce, na nieszczęście dla powstania, ujął jego ster.

Jak zaś wyglądała w rzeczywistości ta dyktatura p. Korfanteo i jakie były jego metody, o tem opowiem ci takimi epizodami z wybitnych w centrum ruchu stojących uczestników powstania.

„Dyktator” śląski, dzięki swemu kunktatorstwu i niechęci dla powstania, z czem się nie tał, nigdy niebył wśród szeregów powstańczych popularny. Nie dowierzano mu, obawiano się zdrady, gdyż wiadano, że Korfanty pod pierwszym lepszym pretekstem będzie usiłował zlikwidować zbrojny ruch Górnolazaków.

Najgorsze były stosunki Korfanteo ze sztabem grupy „Wschód”, gdzie dowódcą był kpt. Hanke, zastępcą dowódcy Pełczyński, szefem sztabu dr. Borelowski. Dzięki doborowi owianych duchem obywatelskim i demokratycznym dowódców, grupa „Wschód” była na Śląsku najbardziej popularną, posiadającą przytem w swem ręku najistotniejszą robotniczą część G. Śląska. Korfanty wprost obawiał się tej grupy powstańczej, przezywając ją całkiem słusznie, że z chwilą, gdyby zamierzał jawnie zdradzić powstanie, grupa „Wschód”, jako najbardziej zwarta ideowo i dobrze zorganizowana, stanie się ośrodkiem ruchu, zwróconego przeciwko niewyraźnemu w swych zamiarach „dyktatorowi”.

Aby się więc uwolnić od niewygodnych ludzi, powziął Korfanty piekielny plan zgładzenia w cichości ze świata całego niemal sztabu grupy „Wschód”. Do wykonania swych zamiarów przystąpił „zdobywca Śląska” z ściągniętą prze-

biegłością, wykorzystując ten okres powstania (czerwiec 1921 r.), gdy konalo ono niemal z braku środków pieniężnych, a żołd od 1 i pół mies. nie był wypłacony powstańcom. Chęć zaradzić tym trudnościom d-two grupy „Wschód” proponowało kilkakrotnie Korfanteo konfiskatę skarbow, nagromadzonych w śląskich zamkach magnatów niemieckich. Ale Korfanty, który widocznie więcej dbał o pełne kiesy obszarników niemieckich, niż o puste żołdki powstańców, uparczywie odrzucał propozycję, sprawę zaś konfiskaty postanowił wyzyskać dla swych nikczemnych celów.

Cóż więc czyni p. Korfanty, aby się pozbyć swych przeciwników z d-twa grupy „Wschód”? Trzeba było znaleźć jakiś pretekst, jakiś powód, jakiś choćby cień cienia winy, aby móc aresztować sztab grupy i wyprawić go po cichu na tamten świat. W celu znalezienia tego pozoru i postawienia sztabu w stan oskarżenia pod zarzutem rzekomej niekarności wojskowej, Korfanty wybrał taki moment, gdy ważyły się losy znany naczelnego dowództwa powstania i na tem tle były w obozie powstańczym pewne nieporozumienia.

Pewnego dnia wyruszył „dyktator” na front, do Ślawęc, gdzie stał jedna z dywizji grupy „Wschód”. Tu osobistemi obietnicami zjednał sobie jednego z oficerów, a następnie zaagitował szturmowy oddział marynarzy pod dowództwem Osika fałszywą wersją o złocie magnatów niemieckich, dowodząc perfidnie, że to właśnie on, Korfanty, chce tej konfiskaty, a sztab grupy „Wschód” temu się opiera. Na czele oddziału marynarzy i z autemobilem pancernym „Korfanty” udał się „dyktator” do sztabu grupy do Bielszowic, gdzie aresztował niespodziewających się niczego obecnych oficerów sztabu. Gdy została zgłoszona, oczywiście dobrowolnie, Korfanty w otoczeniu swej „gwardji” odwoził wszystkich aresztowanych do głównego dowództwa w Szopienicach. Aby zrozumieć całą ohydę postępków p. Korfanteo trzeba dodać, że „dyktator” dla swych osobliwych, niskich celów ogłosił „powstańców” odcinek ślawęcki i aresztował sztab całej grupy właśnie w tym momencie, gdy ataki niemieckie były szczególnie silne i niebezpieczne, a sytuacja — w froncie b. ciężka.

W Szopienicach oczekiwał już wyznaczony przez p. Korfanteo „sąd”, który miał aresztowanych oskarżać za rze-

kony bunt. Później zaś, w myśl praw wojennych — pod mur i kula w łeb.

Na nieszczęście dla p. Korfanteo o całym zajściu dowiedzieli się oddziały grupy i wysłały do sprytnego „dyktatora” delegację z żądaniem wyjaśnienia co do uwięzionych dowódców. Delegację prowadzone były przez ludzi spokojnych i znanych działaczy górnośląskich, jak np. bracia Woźniakowie (jeden z nich ksiądz) i inni. Mimo to odważny „dyktator” schował się w swym mieszkaniu, zamknął na ostre spusty i, wychylając się w bieżnię tylko przez okno, wołał na milicję, aby aresztowała delegatów za zakłócenie jego dyktatorskiej mości nocego wypoczynku. Z obawy przed wzburzeniem w oddziałach, które ze względu na ciężką sytuację na froncie domagały się uwolnienia sztabowych dowódców i odłożenia sądu, wyznaczony przez p. Korfanteo trybunał nie mógł się w żaden sposób zebrać.

Nad ranem, gdy p. Korfanteo odmawiał dalej wszelkich wyjaśnień, oddziały grupy „Wschód” obstawili Szopienice karabinami maszynowymi, groząc użyciem siły dla uwolnienia dowódców. Gdy wreszcie dopuszczono delegację do aresztowania, ci ostatni uspokoił nieco zrozumiałe oburzenie przeciwko Korfanteemu; nie zgodzili się jednakże na wyjście z aresztu, żądając sądu i wykazania ich niewinności. Aresztowani oficerowie podkreślali przytem, że Korfanteo chce spowodować zapewne pozory buntu i dlatego należy postępować ostrożnie. Wobec tego oddziały powróciły na miejsce postojów.

Na drugi dzień, na wszechy alarm, wprowadzono 2-ech adwokatów z Warsza-

wy i jednego z Krakowa dla obrony aresztowanych. Wobec ujawnienia tła niesłychanego nadużycia, jakiego dopuścił się „dyktator”, komplet sądu musiał być zmieniony. Po kilku postępowaniach sąd umorzył sprawę z powodu braku jakiegokolwiek winy ze strony jeńców p. Korfanteo. Niecne zamiary „dyktatora” spełniły na niczem, okrywając autora gwałtu szopienickiego wieczną hańbą i śmiesznością. Haniebne morderstwo na kilku ofiarach, których jedyną winą było to, że nie zaskarbili sobie względów „dyktatora”, nie zostało na szczęście dokonane.

W taki to sposób i takimi metodami, zdobywał Korfanteo G. Śląsk dla Polski!...

Wstrząsająca historia powyższa, której szczegóły otrzymaliśmy z bezwzględnie pewnych i wiarygodnych źródeł, rzuca snop jaskrawego światła na osobę i charakter niedoszłego premiera. Łatwo sobie wyobrazić, czem stałaby się Polska pod rządami brutalnego samodzielnego i nieprzebiegającego wójtów karjerowicza — Korfanteo. Rządy jego byłyby dla klasy robotniczej turmą ciemną, po której hulałyby: gwałt, wyzysk, mordy i bezprawie. Za to dla tej kluki kapitalistycznej, której się p. Korfanteo tak gorliwie wysługuje, nastąpiłby okres rajskiego bytowania i nieskrępowanego żerowania na tych masach społeczeństwa, które w walce o prawa i sprawiedliwość nie chcą składać oręża nawet przed gwałtami białych bojówek endeckiego rycerza z Szopienic.

lecz schłodnie umeblowanym funkcjonariusz YMCA rozdał bezpłatnie papier listowy i koperty. Mnóstwo ludzi zwraca się do niego o informacje i porady. W bezinteresownej, iście samarytańskiej pracy dzielnie sekunduje: P.A.K.P.D., „Kropla Mleka” oraz misja metodystów. Sieroty po repatriantach, którzy w drodze zmarli, znajdują troskliwą opiekę w przytulisku, które materialnie wspiera szef misji metodystów, p. Woodard.

Po 8 dniach pobytu w etapie reemigranci opuszczają gościnne baraki. Pożywienia na czas podróży dostarcza misja metodystów i YMCA, wydając na osobę po 8 funty chleba i porcję kakao.

Gdy, nakarmieni i odziani, z weselem sercem usadowią się w wagonach, które powiozą ich w rodzinne strony, z nie jednych ust padnie słowo podzięk.

Ukołysany miarowym turkotem kół wagonu, biedny repatriant śni o lepszej przyszłości...

Argentyna i Polska.

Konsul generalny republiki argentyńskiej, p. Prudens Jose Wallace w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Kurj. Pol.”, podał następujące informacje, dotyczące Argentyny.

Na wstępie zaznaczyć, że emigracja do Argentyny jest dość znaczna. Emigrują zresztą niemal wyłącznie Żydzi. Gościmy u siebie około 18 tysięcy Polaków — braliśmy odpowiedź — przeważnie rolników. Są zgrupowani w kolonji, Apostols, ale przeważnie rozproszeni, i bardzo lubiani, jako naród sympatyczny, spokojny, bardzo pracowity i przywiązany do roli. Miewają posiadłości bądź mniejsze, t. zw. quintas (do 10 hektarów) lub większe t. zw. charcas. Są to folwarki, poświęcone przeważnie uprawie ziemi. Ale bardzo wielu dorobilo się też o wiele rozleglejszych posiadłości, na których ho-

dują bydło. Niejedna taka wielka posiadłość jest w rękach polskich...

Wogóle u nas ludzie się bogacą szybko, oczywiście, jeśli się nie boją pracy — ci, co myślą, że nasze pesetas leżą na ulicach i wystarczą się nachylić, by je pozbiierać — grubo się mylą.

Dla chcących i mogących pracować jest kraj nasz rzeczywiście ziemią obiecana — trudno niekiedy odróżnić na ulicy z pozoru przemysłowca od robotnika — ale tylko dla takich.

To też choć nie ma u nas naogół ograniczeń emigracyjnych, nie wpuszczamy do siebie ludzi nie dających rękojmi, że będą mogli na siebie pracować, a więc kalek, starców ponad 60 lat, małoletnich bez opieki. Poza tem ze względów zdrowotnych — chorych zakażeń zaś ze względów moralnych — niezamężnych kobiet do lat 21, o ile nie mają pozwolenia rodziców. To ostatnio w celu przeciwdziałania „handlowi żywym towarem”, surowo u nas zakazano.

Ogółem przybyło do nas w ciągu ostatniego pół wieku 4,600,000 emigrantów.

Na zapytanie co z towarów eksportu nadawałoby się specjalnie do przywozu dla Polski — p. konsul rzekł: Przedewszystkiem chyba konserwy mięsne, wełna i skóry...

— A co wzamian moglibyśmy Argentynie dostarczać?

— Rozmaite wytwory przemysłu polskiego, znalazłoby u nas niewątpliwie zbyt. W Polsce robocizna jest bardzo tania, mogłyby więc wyroby polskie, mimo wielkich kosztów transportu, z powodzeniem konkurować na naszych rynkach z wyrobami innych krajów.

Mam na myśli zwłaszcza tódkie wyroby włókiennicze. Tembardziej, że zobowiązując się możemy do korzystnego dostarczania surowców, jak wełny lub bawełny.

Zbliżenie ekonomiczne Polski z Argentyną — oto mój program prac na termin najbliższy — zakończył p. Wallace.

W dzisiejszej Rosji.

W „Berl. Tagbl.” pojawił się bardzo ciekawy artykuł Vossa o stosunkach rosyjskich, z którego ważniejsze momenty są następujące:

Oporne zachowanie się delegatów sowieckich na konferencji w Genewie i w Hadze tłumaczy się tem, że cała taktyka ich była skrepowana specjalną uchwałą Wykonawczego Komitetu w Moskwie, na którym lewica przeferowała tezę, że kapitał zagranicznych do Rosji w żaden sposób puszczać nie można. Teza prawicy, by nie tylko wciągnąć kapitał zagraniczny, ale nawet dopuścić do kontroli finansów Rosji, celem otrzymania pożyczki upadła. Wiadomości o urodzajach w Rosji, które zachęcały delegatów sowieckich do podwyższenia żądań, okazały się przesadzone.

Ciekawy jest również ruch wśród inteligencji rosyjskiej. Voss twierdzi, że inteligencja rosyjska straciła tylko majątek, ale nie wyginęła i dziś podtrzymuje nawet walący się aparat administracyjny sowieckich. Wśród inteligencji rosyjskiej można zauważyć trzy prądy: pierwszy stoi na stanowisku bezwzględnie wrogiem ustrojowi sowieckiemu. Ruch ten jednak traci grunt pod nogami. Drugi kierunek, znany pod nazwą „smiena wiech” (zmiana

drogowskazów), mający swój organ w Berlinie, założony przez prof. Klucznikowa i Potjechina, reprezentuje kierunek bardziej ugodowy, nie pozbawiony pewnego mistycyzmu. Ruch ten cieszy się nawet oficjalnem poparciem rządu sowieckiego. Kierunek trzeci zwraca specjalną uwagę na ekonomiczne odrodzenie Rosji i na tem polu popiera zamierzenia sowieckich, nie wchodząc zupełnie w kwestję zasadniczą wartości sowieckiego ustroju.

Nie mniej ciekawy jest objaw wśród duchowieństwa prawosławnego. Rabunkowa gospodarka sowieckich w cerkwiach doprowadziła nie do zjednoczenia, lecz do rozbitcia frontu duchowieństwa. Obóz ortodoksów pozostał nadal na nieprzejednanem stanowisku względem sowieckich i stacza z nimi rozpaczliwą walkę. Drugi obóz postępuje nawoływać do posłuchu władzom sowieckim i dąży do reform w kościele. Szerokie masy wiernych jednak są więcej konserwatywne, aniżeli się spodziewano. Skutkiem rozłamu wśród duchowieństwa prasa sowiecka zaprzestała ataków na religję, widocznie w nadziei, że rozłam ten jeszcze bardziej się powiększy.

O pracę dla repatriantów w Baranowiczach.

Zgrzytnęły łańcuchy, zaskowyczały z jękiem hamowane koła i pociąg stanął. Długi szereg wagonów towarowych, napelnionych masami ludzi obdartych i wynędzniałych. Transport wynędzniałych. Transport repatriantów z Moskwy.

Zawrzało życie w etapie państwowego urzędu emigracyjnego. Ogródzony drutem kolczastym plac napelniał się począł mrowiem ludzkim. Wysypują się z wagonów postacie wychudłe o twarzach obrzękłych, trupio-białych, pokryte strzępami odzieży, przez które prześwieca gołe ciało. Uginają się pod ciężarem tłumoków z resztkami dobytku, który ze sobą wywieźć zdołali. Tu i owdzie nieśa tych, którzy o własnych siłach iść nie mogą. Nawoływania, płacz dzieci, skargi chorych, skrzyp wagonetek naładowanych dobytkiem, spletają się w wielką symfonię nędzy ludzkiej i niedoli.

W tym czasie, na horyzontach rozbitki, których fale wojny rzuciły w bezkresne przestrzenie Rosji, strącały w odmęt rozkładu i anarchy.

Długo czekali na tę chwilę. W śmiertelnych zapasach z głodem, który szarpał trzewia, zaraza, która ciernistą drogę tułaczów zasypywała mogiłami, bezlitosnie wdeptując w ziemię najbliższych.

Niepewność jutra spędzała im sen z powiek. Nieraz późno w nocy do mieszkań wlatywali się zbrojni ludzie, — zabierali kogoś przed oblicze „Czerwycy”. Rzadko kto wracał stamtąd.

Oleśkie to były chwile. Dziś są już na progu obozowania. Witają ich gościnnie władze etapu w barakach, gdzie zatrzymują się 8 dni, poczem udają się w dalszą drogę. Tu otrzymują bezpłatnie mieszkanie, pożywienie i pomoc lekarską. Energię i działalność filantropijną rozwija tu znana instytucja YMCA. Przedstawiciel jej, p. Montagne, czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby ulżyć niedoli repatriantów. W imię szczytnych hasel chrześcijańskiej miłości bliźniego pracownicy YMCA z narażeniem życia pracują w szpitalu wśród dotkniętych tyfusem, rozdają chorem biskopci, czekoladę, kakao. Kineamatografy YMCA, czynne codziennie, dostarczają rozrywki, uprzyjemniając chwile spędzane w etapie. W specjalnym namiocie skromnie,

Energiczna walka z alkoholizmem.

Wobec tego, że w dni świąteczne, oraz soboty wieczór wólczy się po mieście wiele osób w stanie nietrzeźwym, co jest dowodem, że nie wszystkie zakłady restauracyjne stosują się do przepisów ustawy o ograniczeniu wyszynku alkoholowego, Komendant Pol. Państw. p. Roszkowski wydał w tej sprawie cały szereg rozporządzeń. Komisarjaty policji zarządzają obostrzoną kontrolę zakładów restauracyjnych, oraz zakład. uprawiających wyszynk alkoholu bez koncesji, jak to piwiarnie, kawiarnie i różne sklepy.

Osoby znajdujące się w stanie nie-

trzeźwym na ulicach i w miejscach publicznych będą pociągane do odpowiedzialności karnej. W tym celu każdy komisarjat będzie wysyłał w dni sobotnie, w niedzielę i świąteczne, wieczorem specjalny patrol, zaś spisane protokoły będą przesyłane do Komisarjatu Rządu.

Ta inicjatywa pana Komendanta

Policji Insp. Roszkowskiego zasługuje w zupełności na pełne uznanie.

Jak podajemy poniżej, również

funkcjonariusze Urzędu Śledczego dla

spraw walki z lichwą będą ścigali wy-

szynk alkoholu w dni zakazane.

Ohydne żonobójstwo.

Przy ul. Rybnej № 11 na III piętrze zamieszkuje małżonkowie Emil i Anna Fanet. Przed 9 miesiącami zapoznał się z ich córką 24 letnią Marjaną zdemobilizowany żołnierz Ignacy Boryslawski, który zaczął starać się o jej rękę. Rodzice jednak Marjanny Fanet na związek ten zgodzić się nie chcieli, gdyż dowiedzieli się o nieco ciemnej przeszłości Boryslawskiego. B. jednak nie dając za wygrane przesłał wiać córkę Fanetów, a nawet

zagroził jej śmibrocią

o ile nie zgodzą się zostać jego żoną. Przestraszeni rodzice zgodzili się w końcu na „mezaljans” i młodzi małżonkowie zamieszkali w domu Fanetów. Z początku pomyślnie młodej parze było zadawalnijące jednak ostatnio Boryslawski wracał późno w nocy do domu z powodu czego coraz częściej między małżonkami zachodziły nieporozumienia.

W ubiegłą środę B. wrócił do domu o g. 2 w nocy wskutek czego żona oświadczyła mu, że o ile „nie będzie się lepiej sprawał — opuści go”. Usłyszawszy to Boryslawski wyszedł na miasto, a nazajutrz powrócił i, spakowawszy garderobę, zamieszkał u swych rodziców.

Gdy rodzice domagali się aby wrócił do swej żony, Boryslawski postanowił

popętnić samobójstwo.

Napisał on dwa listy: jeden do swych rodziców, a drugi do kolegów, w którym donosił, iż sprzykszyło mu się życie więc schodzi z tego świata. Od postanowienia jednak do wykonania czynu daleko i Boryslawski zjawił się o negdaj w mieszkaniu swej żony i zażądał od niej by wraz z nim udała się do komisarjatu celem wypełnienia deklaracji, potrzebnej do uzyskania rozwodu. Żona jego odmówiła jednak pójścia do komisarjatu, gdyż zajęta była praniem bielizny. Wówczas zdenerwowany w najwyższym stopniu Boryslawski wy dobył z kieszeni bagnet wojskowy i zadał jej cios w plecy. Gdy Boryslawska odwróciła się do niego zbrodniarz zadał jej jeszcze

6 ciosów w piersi

wskutek czego biedna ofiara padła trupem na miejscu.

Znajdująca się w pokoju matka zamordowanej z krzykiem chciała opuścić pokój, lecz Boryslawski ze sztyłem w ręku zastąpił jej drogę.

Udało jej się jednak zaalarmować sąsiadów, którzy zastali zbrodniarza z zakrwawionym bagnetem w ręku. Władze nadbiegających Boryslawski rzekł „nie macie po co wchodzić ona już nie żyje i szkoda tylko, że nie zamordowałem też teściowy”.

Pożar Cyrku

Niezwykłe ciekawy obraz pożaru cyrku Diomedesa widzimy w filmie pod powyższym tytułem, wykonanym w Ameryce, oraz szereg atrakcji cyrkowych z słynnym herkulesem M. Ansonio, zawody sportowe, gre w piłkę nożną przy bardzo bogatej wystawie.

Film ten wyświetlany jest tylko przez parę dni w teatrze Świetlnym „NOWOŚCI”.

Następnie zbrodniarz udał się do 1-go Komisariatu Policji gdzie przyznał się do zabójstwa. Zwłoki przesłano do prosekutorium, a zbrodniarza skutego w kajdany odstawiono do więzienia. bip

Utrudnienia na kolejach.

Dochodzą nas skargi, że pracownicy kolei robią podróznym utrudnienia przy wydawaniu biletów jazdy na dalszy dystans, mianowicie wydają bilety tylko do znanych sobie większych stacji, nie zaś do stacji, które są celem podróży.

W tych dniach np. w Gromniku kasjer nie chciał wydać podróznemu bezpośredniego biletu do Łodzi tłumacząc się brakiem biletów zarówno kartonowych jak książeczkowych.

Jednak na skutek podnoszonych w takich razach przez podróźników awantur — bilety często się znajdują.

Wobec takich poczyniań urzędników kolejowych podróźni narażeni są na rozliczne kłopoty w drodze, zwłaszcza z bagażami, które muszą przeeksportować. Wszelkie to pociąga za sobą, po zakłopotaniach, stratę czasu i pieniędzy.

Tak dzieje się w Dyrekcji Warszawskiej i tak też — w Dyrekcjach Karkowskiej i Gdańskiej.

Władze kolejowe winny wniknąć w tę sprawę i zło co prędzej utuńczyć.

Sprawy robotnicze.

Zjednoczenie Zaw. Pol. w Ostrowcu.

Związki Zawodowe ZZZP. obejmują u nas szerokie kregi, gdyż robotnicy widzą, że jest to jedyna organizacja, która ma na celu bronienie szerokich mas proletariatu polskiego od wyzysku kapitalistyczno-paskarskiego.

W dniu 30 lipca br. odbyło się zebranie organizacyjne Związku Robotników Budow. Drzew. i pokr. zaw. ZZZP. w Starachowicach, na którym kol. Sekr. Okręgowy A. Grabowiecki wygłosił referat o Związkach Zawodowych.

Referat przyjęto z zadowoleniem. Po dyskusji, która się wywiązała po referacie przystąpiono do wyborów Zarządu filijnego, w którego skład wchodzi: Pietka T. (prez.), Paterke Stanisław (sekretarz), Jobkiewicz Józef (skarbnik), Zawisła Józef i Binkowski Józef, Komitet Rewizyjny.

W dniu 1 i 2 bm. odbyły się zebrania w filjach: Witulinie i Kunowie, na których kol. A. Grabowiecki referował Ustawę o urlopach pracowniczych z dn. czerwca br.

„Swoj”

Faramuszk.

Na boisku.

Dość przyjemna jest to rzecz, zobaczyć dobrze grany mecz, zobaczyć jak to mocne chłopie z wielkim zapalem piłkę kopie, zobaczyć grę „Warty” lub jak gra daleko lepszy klub.

Czy piłka skaże wprzód, czy w róg? Trzeba podziwiać talent nóg, Ale i głowy, mózgów składy Nie są wśród graczy od parady Więc footballista, chociaż kiep Nadstawia piłce własny łeb.

Dość silna miłośni wielka rzecz, Trzeba uwielbiać przede mecz.

Kto z was na znaki czasu czuły:
Ten wie, że górą dąs muskuly,
Głowa ma też szacunek, lecz
Wówczas, gdy zdalna jest na mecz.
Cwierk.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

9

Srebra

Dziś Romana
Jutro Wawrzyńca

Wschód słońca,	4 m. 44
Zachód	8 m. 38
Wschód księżyca	4 m. 07
Zachód	8 m. 23

— Danina. Wobec tego, iż niejednokrotnie zdarza się, że płatnicy daniny nie wpłacają przypadających rat, wydział podatkowy Magistratu jest zmuszony sekwestrować niezapłacone raty wraz z procentami. Zwracanie się w tych wypadkach do Magistratu z prośbą o zmniejszenie procentu, jest bezskuteczne, gdyż jedynie Izba skarbową w tych sprawach może decydować. (bip)

— W sprawie podatku od elektryczności. Min. spr. wewn. w porozumieniu z min. skarbu postanowiło zmniejszyć stopę opodatkowania siły elektrycznej z 12 proc. na 5 proc. Magistrat łódzki zaskarżył decyzję MSWewn. do sądu najwyższego jako nielegalną i krzywdzącą interesy miasta. (bip)

— Wybory do rad izb lekarskich. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego dla pierwszych wyborów do rad izb lekarskich: m. st. Warszawy, warszawsko-białostockiej, łódzkiej, krakowskiej i lubelskiej, wyznacza się d. 10 grudnia 1922 r., a dla ewentualnych wyborów powtórnych d. 14 stycznia 1923 r.

— Sprzedaż węgla w Magistracie. Magistrat sprzedaje obecnie ludności nie wyżej 6 korey węgla po mk. 2,800 za korzec, wyłączając różnych handlarzy i pośredników. (lot)

— Województwa o zajęcia pozaszkolne dla młodzieży szkolnej. — Szereg województw otrzymawszy od poszczególnych miast odmowne prośby zwróciło się do departamentu Opieki Społecznej w sprawie zajęcia się młodzieżą szkolną w godzinach wolnych od j. j. zajęć. Chodziło o wyciągnięcie nieletniej młodzieży z kin, knajp i wieczornych spacerów po zarośniętych nie mówiąc o waleśnianiu się po placach ulicach i rynsztokach.

Obecnie Dep. Opieki Społecznej jest w możności utworzyć dla tej młodzieży szereg pól zajęć, gdzie będzie ona mogła czytać odpowiednie książki, śpiewać bawić się, pod opieką starszych a nadto na terenach odpowiednich zajmować się sportem i grami ruchowymi.

— Umundurowanie oficerów pozostanie niezmienną. Jak informują z min. spraw wojskowych, min. spraw wojskowych nie ma zamiaru wprowadzać jakiegokolwiek zmiany w umundurowaniu oficerów. Pogłoski o tej zmianie krążące w sferach oficerskich, pozbawione są zatem wszelkiej podstawy.

— Redukcja personalu w instytucjach WZP. Stosownie do uchwały Rady Miejskiej, Wydział Zdrowotności Publicznej zredukował personel w p. delegowanych instytucjach. Ogółem na dzień 1 września personel sanitarny pielęgniarski i felczerski zostanie zredukowany o 45 osób. (bip)

— Brak cukru. W ostatnich dniach krąży uporczywie pogłoski, iż brak fabryny należy zawdzięczać naszym gospodarstom, które zużyły moc cukru na konfitury, jakkolwiek pogłoski te w części są uzasadnione, to jednak stwierdzić należy, iż posiadane zasoby cukru przez cukrownie zostały już wyprzedane. Wyśmienity tegoroczny urodzaj buraków przyczyni się niezawodnie do obniżenia cen cukru i zapobiegnie jego brakowi.

— Aresztowanie zbiegów. Aresztowano Marcina Szwarackiego żołnierza 28 p. S.K., który zbiegł z więzienia wojakowskiego.

Za uchylenie się od służby wojskowej aresztowano Wacława Kuligowskiego, którego przesłano do PKU. (bip)

— Zbrodnia. Na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej znaleziono zakopane w ziemi zwłoki noworodka płci żeńskiej. (bip)

— Pożar. W fabryce Adama Osera przy ul. Kilińskiego 204 wybuchł pożar

z powodu zapalenia się bawelny na II piętrze. Dzięki nagromadzonemu łatwo palnemu materiałowi, ogień przedostał się na I-sze piętro. Na ratunek zawezwano II, IV i V oddziały straży ogniowej, które po godzinnej pracy ogień ułojscowily. Straty wynoszą 20 milionów mk. (bip)

— Walka z lichwą i spekulacją. Przy III-ej brygadzie ekspozytury policyjnosiedzezej został zorganizowany oddział do walki z lichwą i spekulacją. Zadaniem tego oddziału będzie również walka z potajemną wytwornią i sprzedażą papierosów bez banderoli, oraz zwalczanie wyszynku alkoholu w dni zakazane. (bip)

— Wyrodna matka. Na korytarzu domu przy ul. Zygmuntowskiej 7. zostało podrzucone 5 tygodniowe dziecko płci żeńskiej. Jak ustalono dziecko podrzuciła Z. Natalczyk, którą osadzono w areszcie. (lot)

— Echa samobójstwa. W związku z podaną wiadomością o samobójstwie J. Zegoty, zam. przy ul. Pańskiej 110, celem wyjaśnienia podajemy do wiadomości, iż samobójstwo popełnione zostało na tle stosunków rodzinnych. Zegota znany był w kołach młodzieży, jako gorący patriota, występujący wielokrotnie w obronie Ojczyzny czy to jako ochotnik 7 pułku piechoty, czy to jako organizator obozu koncentracyjnego wojsk polskich w Sosnowcu, czy też jako członek Rady Ludowej w Bytomiu przy budzeniu ducha narodowego na Górnym Śląsku. Ostatnio Zegota pracował w firmie Przemysł. Zakł. Scheiblera i Grohmana, ciesząc się jaknajlepszą opinią.

Teatr, muzyka i sztuka.

Koncert Kazimierza Skoczylasa.

Zapowiedziany na dzień 12 sierpnia koncert znakomitego śpiewaka operowego (basa) Kazimierza Skoczylasa, obudził szerokie zainteresowanie w kołach miłośników śpiewu i muzyki.

Bilety nabywać można w cukierni Gostomskiego.

Z życia organizacji NPR

Dzielnica Zielona.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie zarządu i dziesiętników Dzielnicy Zielonej. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie Zarządu Okręgowego.

W piątek dn. 11 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego. Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR. w Łodzi.

W dn. 13 b. m. tj. w niedzielę o godz. 11 rano punktualnie, w lokalu Redakcji „Praca” Przejazd 8 II-piętro, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR. wraz z posłami Województwa Łódzkiego, delegatami Okręgów NPR, które nie mają reprezentantów w Zarządzie wojewódzkim, delegatami najliczniejszych Polskich Związków Zawodowych oraz działaczami spółdzielczymi. Na porządku dziennym: sprawy wyborcze oraz utworzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Narodowej Partii Robotniczej.

Ze względu na wielką wagę spraw na porządku dziennym postawionych obecność wszystkich wyżej wymienionych kolegów jest nakazem organizacyjnym.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego NPR. w Łodzi.

Sport.

Wyścigi konne.

Urządzone przez D-wo 10 Dyw. Piech. w dniu 6 sierpnia na torze Warsz. Tow. Wyśc. Konnych wyścigi ścignęły do Rudy Pabjanickiej sporo miłośników tego pięknego sportu. Spodziewano się jednak liczniejszego przybycia. Zato zainteresowanie biegami było duże, czego dowodem liczne i grube zakłady jakie robiono mimo, iż oficjalny totalizator nie był czynnym. Rezultaty wyścigów były następujące:

I. Bieg płaski podoficerski.

4 konie: Dystans 1700 m. 1-szy: „Ester”—pluk. Ruszkowski, 12000 mk.

nagrody 2-gi „Fuks”—kan. Maliszewski, nagr. 6000 mk. 3-ci „Neron”—ogn. Ochrym, 3000 mk.

II. Bieg płaski oficerski.

6 koni: Dystans 1900 m. 1-szy „Elsa”—kpt. Lisowski, 2000 mk. nagrody. 2-gi „Harem”—ppor. Kowalski, 10000 mk. 3-ci „Fintak”—chor. Haas, 5000 mk.

III. Bieg oficerski z płotami.

4 konie: Dystans 2100 m. 1-szy „Iskar”—ppor. Domaszewski 30000 mk. nagr. 2-gi „Gucia”—ppor. Kowalski 20000 mk.

IV. Bieg podoficerski z płotami.

Startował tylko pluk. Ruszkowski na „Wilusiu”.

V. Bieg oficerski „steeple chaso”.

4 konie: Dystans 2700 m. 1-szy „Fort—Espoir”—rotm. Byszewski. 2-gi Galma—Zośka—ppor. Doda. 3-ci „Zagłoba”—ppor. Albrecht.

VI. Konkurs hippiczny.

8 przeszkód rozmaitego typu dla wszystkich koni. Stanęło 9. Forma u wszystkich słaba, kilka nawet dyskwalifikowano. Zwycięstwo oraz nagroda (siodło) przypadło rotm. Byszewskiemu na walcu „Graf—Dzems”. 2-gą nagrodę otrzymał por. Lewicki na w. „Jasiek”.

Piłka nożna.

Poniedziałkowy mecz Siły z poznańską Pogonią, jako dalszy ciąg programu uroczystości otwarcia boiska Siły i Turystów, skończył zwycięstwem Pogoni 3:1. Sędziował p. Hermans. (m.)

Najlepszym zawodem kobiety --- małżeństwo.

Na kongresie kobiet-profesorek w Paryżu jedna z uczestniczek mówiła o różnych zawodach kobiecych, między innymi o inżynierii. Podług niej, kobiety, które skończyły szkołę centralną, mało zrobiły w swoim fachu. Widocznie umysły kobiece nie są uzdolnione w tym kierunku. Największym sukcesem w dziedzinie inżynierii odniesionym przez kobiety, było małżeństwo z kolegą szkolnym.

Feministyczne grono przyjęło śmiechem tę konkluzję.

I jednak ideałem przeciętnej kobiety, jak się okazuje, nawet uczzonej kobiety — będzie małżeństwo.

Rozmaitości.

Dlaczego sobie w Japonii odbierają życie?

Pisma angielskie przyniosły niedawno wiadomość o samobójstwie szofera japońskiego, nazwiskiem Hirano. Powód tego czynu desperackiego jest nawet, jak na japońskie stosunki, nieożdzienny. Hirano liczył dopiero 28 lat i pozostawił młodą żonę z małym dzieckiem. Pełnił on obowiązki szofera u japońskiego następcy tronu. Pewnego razu w czasie wycieczki samochodem zdarzył się wypadek, którego książę o mało nie przypłacił życiem. Ambitny szofer tak sobie wziął do serca tą „hańbę”, że postanowił popójnić „harakiri”.

Ten wypadek nasuwa wspomnienie o innym tragicznym zdarzeniu, które swego czasu wywołało żywe poruszenie w Japonii. Na jednej z japońskich linii kolejowych zdarzyła się katastrofa skutkiem nieuwagi budników. Zanim jednak zdołano wdrożyć śledztwo przeciwko winowajcom—obaj budnicy odebrali sobie życie.

Jeszcze oryginalniejszym w swoich motywach było samobójstwo pewnej młodej Japonki, która poderżnęła sobie gardło, chcąc w ten sposób odpokutować za zamach na osobę rosyjskiego następcy tronu, który bawił wówczas w kraju „wiecznie lwiącej się wisi”. Samobójczyni pozostawiła list następującej treści: „Sądzę, że nasz ukochany Mikado jest bardzo zmartwiony tym zamachem. Dlatego zabiłam się. W ten sposób, chociaż jestem niewinna — chcę odpokutować za ten czyn, aby Mikado się nie martwił”.

Bywają jednak „harakiri” z mniej szlachetnych pobudek. I tak np. żona pewnego oficera, która znosić musiała dużo przykrości od swej tesciowej — odebrała sobie życie, aby w ten sposób pohaniać zią matkę męża.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych,

MOTTO:

Wrogo uczucie nienawiści niegodne jest człowieka.
Nie ma wrogów, nie ma narodów!
Na świecie są tylko ci, którym należy się jedna-
kowa miłość i szacunek.

POTĘGA ŚWIATA

Dramat w 6 akt. o
wojnie, pokoju, nie-
nawiści i miłości.

PRZEBIEG DRAMATU: 1. Ucieczka szpiega. 2. Pogoń i rewizja. 3. Sensacyjne odkrycie. 4. Partja boksu. 5. Wybuch wojny. 6. Propaganda do zaciągu ochotniczego. 7. Wywiad litniczy. 8. Rozstrzelanie samolotu. 9. Miejsce, gdzie się nienawiść kończy. 10. Potęga świata. — Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego. Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc., za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

SCALA

Cegielniana 16.

W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w teatrze

Dziś nowy program.

Nowe siły.

Tagrej akt mie- Willi Szwarz mistrz Lowrini tańce kla- Masłowa Prima donna ope- Jelecki reżyser
szany. Walowska chłopackie typy **STANISŁAWSCY** (nowy repertuar). **BRO-**
NECKI, Czwanowa śpiew. Bella Fabiani i Sankarzewski znakomity duet
Kwartet taneczny **Oj-ra, oj-ra!!!** i inne pierwszorzędne atrakcje.

**BROWAR
GUSTAWA KEILICHA**

ORLA 25 poleca:
Telefon

Znane ze swej dobroci

„Domowe”



„Domowe”

PIWO

Pilzeńskie i Monachijskie

„DOMOWE”
w syfonach

z dostawą do domu.

KONKURS.

Magistrat m. Zgierza niniejszym ogłasza konkurs na posadę Kierownika Wydziału Kontroli.

Kandydaci winni posiadać wykształcenie średnie, znajomość buchalterji komunalnej i praktykę w dziale samorządu miejskiego. Pensja do Mk. 140.000.— miesięcznie. Złożenie ofert najpóźniej do dnia 25 sierpnia r. b. w Magistracie m. Zgierza. Posada do objęcia natychmiast.

Burmistrz Jan Świercz.

DETAL — HURT
Biuro Komisowo-Handlowe
„FORTUNA”
Wólczańska 165, tel. 14-98.

ma do sprzedaży po najniższych cenach różną ma-
nufakturę na garnitury męskie, damskie, dziecięce,
na palta welury. 2049-15

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

„PRACA”

Łódź, Przejazd 8.

Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA
ROBOTY DUKARSKIE np.

RACHUNKI, BLANKIETY,
CYRKULARZE, KWITARIUSZE,
AFISZE, PROGRAMY i t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ I ORGA-
NIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::
ZNACZNE USTĘPSTWA.

Ładnie i prędko

uczy pisać kaligraf L. Berman, również popra-
wia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu
15 lekcji, Konstantynowska № 7. 1998-5

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczopłciowych.

Przyjm. 10-1, 5-8, panele 4-8

Północna 23.

LABORATORIUM

Magistra

N. Szaca

Łódź, Piotrkowska № 37.

ANALIZY:
lekarskie, mocz, płwocin i t. d.
chemiczne - techniczne, wody,
mydła i t. d.

Kupuję

z płacą najlepiej za brylanty
srebro, perły, szuby sztuczne
dywany i futra

N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Znaczki pocztowe:

obiegowe, używane.

kupuje z płacą najlepsze ceny.

„Filatelia” Th. Guttman

DZIELNA 9.

Płacę 30% drożej!

kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły,
cyamenty, różne zegarki, zęby
stare i futra

Konstantynowska № 7

Z. MILICH,

prawa oficyna i piętra.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.

SIENKIEWICZA 9.

Przyjmuje od 5-7 pp.

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w
tej samej cenie jak na Starów-
ce, poleca gotowe ubrania na-
we i używane polski sklep ubra-
nia E. KEMPNY, ul. Nawrot 41,
róg Kilińskiego.

Mebles sprzedaje:

syplalino, stolowe, urządzenie
kuchenne, szafy, łóżka, krzesła
wiedeńskie oraz wszystko co
wchodzi w zakres meblarski
stolarski. 1994

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEŻDZIECKI

Piotrkowska № 108.

Na wypłatę

firanki, kapy, obrusy, ręcz-
niki, płótno, towary dam-
skie i męskie

CH. MARKOWICZ i S-ka

Piotrkowska 37, w podwórzu

Chłopcy potrzebni

do termian, Orla 23, stolarska.

Kaczorowski Jan zanubił do

wód osoblisty, wydany w gar-
nie Wodzisław, oraz kartę be-
terminowego urlopu, wydana w
Pabjanicach. 2053

Nowak Kuzmiera zagubił do

wód osoblisty, wydany w
gminie Szadek. 2059

Potrzebny blacharz

na roboty blachowe, Piotrkow-
ska 183. 2060-3

Sprzedam kiosk

do przeniesienia Zgierz, Kiosk na

Rynku.

Stolarzy

mie Zakład Stolar-
ski, Napiórkowskiego 7 (Og-
n Rynek). 2048

Sicron Teofil zagubił kartę

terminowego urlopu, wydana
przez Dowództwo 3 p. W. K.
poznański. 2050-3

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”